

## REWIZJA MORSKICH PLANÓW? "ZAAWANSOWANE PRACE WS. ADELAIDE I 0,2% PKB NA MODERNIZACJĘ FLOTY"

Pozyskanie fregat Adelaide z Australii może być pierwszym efektem opublikowania „Strategicznej Koncepcji Bezpieczeństwa Morskiego Rzeczypospolitej Polskiej”. Na realizację programu „Zwalczanie zagrożeń na morzu” po wprowadzeniu modyfikacji zaproponowanych przez BBN trzeba będzie jednak przeznaczyć 0,2 procenta PKB przez 10 lat.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Obrony Narodowej z 23 marca 2017 r. było poświęcone głównie informacji Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Pawła Solocho na temat zasadniczych założeń „Strategicznej Koncepcji Bezpieczeństwa Morskiego Rzeczypospolitej Polskiej”. Spotkanie prowadził Przewodniczący SKON poseł Michał Jach i uczestniczyli w nich m.in. Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch, Podsekretarz Stanu Ministerstwa Obrony Narodowej - Tomasz Szatkowski oraz Przewodniczący Senackiej Komisji Obrony Narodowej Jarosław Rusiecki.

Sprawa została potraktowana bardzo poważnie ponieważ jak już na początku zaznaczył poseł Jach: „Strategiczna Koncepcja Bezpieczeństwa Morskiego Rzeczypospolitej Polskiej” (SKBM) „*jest to pierwszy oficjalny dokument, który w sposób maksymalnie szeroki omawia kwestie bezpieczeństwa morskiego Rzeczypospolitej Polskiej... Po 89 roku nie było żadnego dokumentu oficjalnego, które określałyby cele i zadania Marynarki Wojennej, a także w sposób możliwie kompleksowy opracowałyby zasady bezpieczeństwa morskiego*”.

### **Wstęp do dyskusji, czy głos w dyskusji**

Nadal nie wiadomo, czym w rzeczywistości ma być „Strategiczna Koncepcja Bezpieczeństwa Morskiego Rzeczypospolitej Polskiej”. Z jednej strony próbuje się „załagodzić” jego wymiar, o czym świadczy np. wypowiedź Przewodniczącego Jacha, że dokument ten ma stanowić podstawę do debaty - „*podstawę do ujęcia tych kwestii bezpieczeństwa morskiego w oficjalnych, już sformalizowanych dokumentach*”. Przeczą jednak temu późniejsze wystąpienia oraz tezy zawarte w SKBM.

Minister Soloch już na samym początku swojego wystąpienia w Sejmie wskazał, że jest to koncepcja „*zaakceptowana, podpisana i rekomendowana przez Prezydenta RP*”, a więc konstytucyjnego zwierzchnika Sił Zbrojnych. Dodatkowo według Prezydenta RP Koncepcja ma być przyczynkiem „*do przygotowania Strategii Bezpieczeństwa Morskiego – dokumentu rządowego*”, a więc zupełnie innego dokumentu. Może z tego wynikać, że tezy zawarte w SKBM nie mają więc już być dyskutowane, ale że planuje się je po prostu wykorzystać w innych działaniach.

### **Jakie cele ma wypełniać SKBM?**

Prezentacji SKBM w Sejmie dokonali komandor rezerwy profesor Akademii Marynarki Wojennej

Andrzej Makowski oraz Dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Biura Bezpieczeństwa Narodowego - generał brygady Jarosław Kraszewski (członkowie Zespołu opracowującego SKBM).

Wyjaśniając po co w ogóle powstała SKBM profesor Makowski zaznaczył, że „Strategiczna Koncepcja miała na celu przebudowę zasadniczej koncepcji polityczno-militarnego użycia przede wszystkim Marynarki Wojennej w warunkach członkostwa w NATO i w Unii Europejskiej, zmianę tego modelu, który został wyniesiony z Układu Warszawskiego, czyli „czekanie na wojnę”, na model marynarki aktywnej, uczestniczących w działaniach współtworzących porządek na światowym obszarze morskim”.

Generał Kraszewski wyjaśniał już dokładniej, że „główną ideą stworzenia SKBM było zdefiniowanie Sił Morskich RP”. Jak podstawę merytoryczną do tego definiowania przyjęto „akweny o żywotnym znaczeniu dla RP” (zdefiniowano siedem takich akwenów). Na tej podstawie uznano, że Siły Morskie RP, w których Marynarka Wojenna jest ich „zasadniczym trzonem”, „są jednym z głównych narzędzi oddziaływania państwa, i to na arenie zarówno politycznej jak i dyplomatycznej, jak również militarnej, gospodarczej, społecznej, kulturowej i naukowej”.

Profesor Makowski wyjaśnił przy tym, że „siły morskie rozpatrywane w strategii mają dla nas szerszy aspekt”. Wskazał on, że „bezsprzecznie Marynarka Wojenna jest głównym komponentem sił morskich”, ale zaliczył do tych sił również: morskie jednostki działań specjalnych, Morski Oddział Straży Granicznej, Terenowe Organy Administracji Morskiej, Morską Służbę Poszukiwania i Ratownictwa, Służbę Celną i Policję Wodną.

### **Krytyka tego co było**

Jedną z ważnych cech SKBM jest krytyka obecnie realizowanego programu rozwoju sił morskich. Ta negatywna opinia na posiedzeniu SKON dotyczyła również obecnego rządu, co widać było m.in. w wystąpieniu profesora Makowskiego. Wskazał on bowiem, że od 2015 roku polska polityka zajmuje się wyłącznie gospodarką morską, a w kwestiach bezpieczeństwa ogranicza się tylko do „maritime safety” a nie do „maritime security”.

*„Polityka morska, która funkcjonuje od 2015 roku zajmuje się tylko i wyłącznie gospodarką morską. Jeżeli chodzi o kwestie bezpieczeństwa to zajmuje się tylko tą problematyką, którą nazywamy „maritime safety” - czyli mówiąc kolokwialnie „BHP morskie”. Natomiast nic w zasadzie nie ma w tej polityce na temat „maritime security”, czyli tych wszystkich zagrożeń, które występują na morzu, czy mogą występować ... z morza na ląd”.*

*komandor rezerwy profesor Andrzej Makowski*

Według generała Kraszewskiego głównym wnioskiem wynikającym z SKBM jest ocena, że „obecnie potencjał bojowy Marynarki Wojennej i Sił Morskich RP nie jest adekwatny do zagrożeń, nie jest adekwatny do wyzwań i nie jest adekwatny do szans”. Zacytował on przy tym cały fragment z SKBM, w którym wyraźnie wskazuje się na nieskuteczność obecnie realizowanego programu modernizacji MW RP.



Korweta ZOP ORP Kaszub fot. M.Dura

*„Potencjał, którym dysponuje obecnie MW RP nie jest adekwatny do zagrożeń, wyzwań i szans generowanych przez środowisko bezpieczeństwa morskiego RP, stawianych jej zadań oraz akwenów, na których mają być one realizowane ... Obecnym potencjałem ani siłami postulowanymi w przyjętym programie modernizacji MW RP nie można zdobyć lokalnego panowania na morzu niezbędnego, by odpowiedzieć na główne zagrożenie generowane w rejonie bałtyckim przez Rosję”.*

[Od red. Takich opinii w SKBM było więcej, np.:

- *„Przyjęty przez Polskę Program operacyjny „Zwalczanie zagrożeń na morzu 2013-2022/30 nie powstał w oparciu o konkretną wizję MW RP i konieczność zapewnienia Polsce realnych zdolności, lecz w zasadniczej części jest wynikiem prostej wymiany wycofywanych jednostek (odziedziczonych z czasów Układu Warszawskiego) na nowe w ramach poszczególnych klas okrętów”;*
- *„Błędem jest więc postulowanie pozyskania przez MW RP jednostek mniejszych (klasy korweta i niższe), które w obliczu militarnych wyzwań operacyjnych i w opisanych wyżej warunkach hydrometeorologicznych nie są w stanie zapewnić realnych zdolności operacyjnych”].*

## **Spór o fregaty**

Dyskusja tocząca się w Sejmie wskazała wyraźnie, że największy odzew jeżeli chodzi o SKBM ma propozycja odnośnie wprowadzenia fregat do sił Marynarki Wojennej. Koncepcję ich wprowadzenia próbował uzasadnić generał Kraszewski: *„Obecne założenia programu operacyjnego „Zwalczanie zagrożeń na morzu” dedykowane są stricte na kinetyczne zwalczanie okrętów przeciwnika w basenie Morza Bałtyckiego. Umieszczenie okrętów klasy fregata wpisuje się już w koncepcję obecnego kierownictwa resortu obrony narodowej budowania wielopłaszczyznowego systemu obrony*

*powietrznej. Fregaty zapewniają tą zdolność. Znacząco poszerzają parasol obrony przeciwlotniczej. Nie tylko nad terytorium RP w sensie lądowym, ale także terytorium morskim."*

Kraszewski wskazał również, że fregaty „pozwolą też nam na budowaniu swego rodzaju przyczółków do prowadzenia operacji ekspedycyjnych”. Szczegółów tej koncepcji jednak nie wyjaśniono, ponieważ według generała „są to już informacje niejawne”. Ale widać było również wątpliwości, co do wartości samego dokumentu, jak i obawy o koszty, jakie trzeba będzie ponieść by wprowadzić tezy zawarte w SKBM. W opinii ministra Szatkowskiego można było wyczuć, że w pracach prowadzonych w BBN nie dokonano odpowiedniej analizy finansowej. Pytanie o koszty padło wielokrotnie również ze strony posłów. Jednak konkretnej odpowiedzi nie było.

### **Co na to Ministerstwo Obrony Narodowej?**

SKBM była oficjalnie opracowywana przy współudziale poszczególnych, zainteresowanych resortów. Minister Soloch specjalnie zaznaczył, że „swoje uwagi zgłosiło Ministerstwo Obrony Narodowej”. Musiały być to jednak tylko uwagi ogólne, ponieważ chwilę później szef BBN wyraził nadzieję że MON „ustosunkuje się do rekomendacji zawartych w tym dokumencie bardziej szczegółowo”. Takich uwag w odniesieniu do SKBM jednak nie przekazano również w Sejmie.

Według wiceministra Szatkowskiego Ministerstwo Obrony Narodowej nie ma bowiem jeszcze oficjalnego stanowiska, ponieważ „ten dokument nie stanowi oficjalnej rekomendacji tak jak ja to rozumiem Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Stanowi zaproszenie do pewnej dyskusji i do pewnych analiz”. Ale według Szatkowskiego te analizy odbywają się w ramach prac nad Strategicznym Przeglądem Obronnym (SPO), a tam SKBM jest brana tylko jako jedna z wizji.



ORP Gen. K. Pułaski i ORP Gen. T. Kościuszko fot. M. Dura

MON ma więc odnieść się do rekomendacji ze SKBM jeżeli chodzi o Marynarkę Wojenną dopiero po

opublikowaniu SPO, którego opracowanie jest w ostatniej fazie. Jednak wiceminister Szatkowski już teraz bardzo ostrożnie, ale konkretnie ocenił, że propozycje zawarte w SKBM nie są efektem jednoczesnej analizy operacyjnej i analizy budżetowej.

Nie bez powodu w swoim bardzo krótkim wystąpieniu Szatkowski zaznaczył, że wcześniej *„polskie elity nie były w stanie konstruować wszechstronnej wizji, dobrze przemyślanego programu rozwoju Sił Zbrojnych, a wynikało to z tego, i to jest wytknięte w zeszłorocznym raporcie Najwyższej Izby Kontroli, że plany rozwoju Sił Zbrojnych, plany operacyjne, były oparte na danych z sufitu. Nie było metodologii”*.

Taka metodologia jest dopiero tworzona. *„W „Strategicznym Przeglądzie Obronnym” bardzo dużo miejsca poświęciliśmy, żeby odtworzyć narzędzia analizy budżetowej i stworzyć narzędzia analizy operacyjnej”*. Według Szatkowskiego chodzi w tym wszystkim o uwzględnienie interesu całych Sił Zbrojnych, a właściwie interesu narodowego. Wiceminister wskazał, że nie ma już miejsca na tworzenie planów nie zakotwiczonych w realiach budżetowych: *„Musimy analizować efekty operacyjne i musimy też mierzyć koszty”*.

Poza podsekretarzem stanu w MON na posiedzeniu SKON byli obecni również inni przedstawiciele resortu, i to dodatkowo wywodzący się z Marynarki Wojennej: Komandor Dariusz Wichniarek – Dyrektor Departamentu Strategii i Planowania Obronnego Ministerstwa Obrony Narodowej oraz komandor Krzysztof Gunert z Zarządu Planowania i Programowania Rozwoju Sił Zbrojnych P5 Sztabu Generalnego WP.

Ale tylko komandor Wichniarek potwierdził, że SKBM nie jest dokumentem „normatywnym”, ale że to jest koncepcja. Jest więc brany pod uwagę, ale nie jest to jedyny głos mówiący o przyszłości Marynarki Wojennej.

### **Wątpliwości posłów**

Uwagę do SKBM (jeżeli chodzi o brak analizy budżetowej) zgłoszoną ze strony wiceministra Szatkowskiego podzielali również posłowie. Już w pierwszym pytaniu (od posłanki Joanny Kluzik – Rostkowskiej) poproszono o wyjaśnienia, czy podczas przygotowywania tego dokumentu *„rozłożono go jakoś w czasie oraz w kosztach”*. *„Co to znaczy jutro i co to znaczy pojutrze i ile to będzie kosztowało? .... Szafy ministrów pełne są dobrych, widzących daleko w przyszłość dokumentów, z których nigdy nic nie wyniknęło, ponieważ po prostu nie było na to pieniędzy”*.

Podobne uwagi miała również posłanka Anna Siarkowska prosząca m.in. o określenie horyzontu czasowego: *„w co tak naprawdę będziemy inwestować, w jakich etapach, żeby do tej kategorii [Od red. kategorii trzeciej] dojść i ile to oczywiście będzie kosztowało?”* Poseł Marcin Kierwiński poprosił nawet o uściślenie *„jaka była formuła konsultacji”* podczas pisania SKBM.



Fot. M.Dura

O wartość dokumentu SKBM pytał się też poseł Czesław Mroczek: *„Jak ta Strategiczna Koncepcja odnosi się do obowiązujących dokumentów prawnych?... Czym ten dokument w rzeczywistości jest i jakie będą skutki tego dokumentu? ...Czy ten dokument jest zapowiedzią zmiany obowiązującego planu dotyczącego Marynarki Wojennej?”*

Minister Soloch jednak ponownie wykazał, że chodzi w tym przypadku o koncepcję a nie o strategię. *„Tego typu dokument nie jest formalnym dokumentem, który należy ustalić w hierarchii”*. Ale z drugiej strony wskazał, że *„jest to dokument, który ma wskazać pewne kierunki widziane z perspektywy ośrodka prezydenckiego, zainicjować pewne kierunki w myśleniu”*.

### **Ile to będzie kosztowało?**

Program „Zwalczania zagrożeń na morzu” został potraktowany w SKBM jako *„przykład działań, które są działaniami kontynuacji, a nie działaniami które mają być działaniami odpowiedzi na nowe wyzwania, zwłaszcza jakie pojawiły się 2014 r. w związku z agresywną polityką rosyjską”*. Tymczasem BBN uważa, że konieczne jest np. uwzględnienie decyzji, jakie zapadły na ostatnim szczycie NATO w tym dotyczących uczestniczenia w obronie antyrakietowej.

Według generała Kraszewskiego dokument SKBM nie przekreśla programu „Zwalczanie zagrożeń na morzu”, ale ma doprowadzić do *„patrzenia inaczej”* na pewne jego obszary. Program ten ma bowiem nie dotyczyć *„wszystkich aspektów zagrożeń i wyzwań, jakie niesie za sobą współczesna sytuacja, szczególnie w rejonie Morza Czarnego, Morza Bałtyckiego, Morza Śródziemnego”*.

Według Kraszewskiego nowym elementem zawartym „pakiecie rekomendacyjnym” w rozdziale 4 SKBM jest uwypuklenie okrętów wielozadaniowych [Od red. - fregat]. *„Pozostałe okręty, które są w rozdziale 4 - one są w zdecydowanej większości w zgodzie z tym co zostało zapisane w programie operacyjnym”* [Red. w programie „Zwalczanie zagrożeń na morzu”]. *„Tutaj szczególnego zagrożenia dla samego dokumentu nie widzimy”*.

Jeżeli chodzi o finansowanie to według oceny zespołu:

- Sam program operacyjny „Zwalczanie zagrożeń na morzu” alokuje środki z budżetu MON na wprowadzenie nowych systemów do Marynarki Wojennej;
- Jeżeli MON przyjmie rekomendacje w zakresie okrętów wielozadaniowych typu fregata to mamy do wykorzystania dwie możliwości: zakup nowych jednostek pływających i skorzystanie z tzw. second hand.

Generał Kraszewski poinformował przy tym, że w tej chwili „są bardzo zaawansowane prace związane z pozyskaniem fregat typu *Adelaide* z Australii. One są wyposażone w bardzo nowoczesne systemy, pozwalające na znaczące zwiększenie zakresu obrony przeciwlotniczej”.



fot. M.Dura

Jeżeli chodzi o finansowanie tych planów, to wskazał on, że „z naszych obliczeń wynika, że 0,2PKB przeznaczone rocznie przez kolejne 10 lat pozwoliłoby na zrealizowanie programu operacyjnego „Zwalczanie zagrożeń na morzu” z modyfikacjami, które resort obrony narodowej przyjąłby po głębokiej analizie treści zapisanej w Strategicznej Koncepcji Bezpieczeństwa Morskiego ”.

### **SKBM a rola Prezydenta RP**

Jak widać „Strategiczna Koncepcja Bezpieczeństwa Morskiego RP” nie tylko nie rozwiązała problemów, jakie są związane z planowaniem rozwoju Marynarki Wojennej, ale również wskazała na istnienie takich, których wcześniej starano się nie dostrzegać. Z punktu widzenia logiki nie wiadomo np. kto w Polsce kieruje i nie wskazano: kto ma kierować „Siłami Morskimi RP”. Twórcy SKBM wyraźnie wskazali, że elementy wchodzące w skład tych sił morskich znajdują się w wielu resortach, a więc zgodnie z logiką ich zintegrowanym rozwojem powinien zajmować się ktoś ponad resortami. Nie wskazanie takiego podmiotu może spowodować np. takie zamieszanie, jakie mamy obecnie ze śmigłowcami SAR.

Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa nie mając żadnego przełożenia na Marynarkę Wojenną nie może bowiem na niej wymusić, by w odpowiedni sposób dbała o liczebność i stan parku lotniczego

SAR – a więc sił, które powinny zajmować się ratowaniem życia ludzkiego na morzu. Ignorując te potrzeby zrezygnowano w przetargu śmigłowcowym ze specjalistycznych helikopterów SAR uznając, że ważniejsze dla Sił Zbrojnych RP są śmigłowce Zwalczenia Okrętów Podwodnych. Ale czy są one również ważniejsze dla ponadresortowych Sił Morskich RP?

„Strategiczna Koncepcja Bezpieczeństwa Morskiego RP” wskazała jednak na o wiele większy problem – czyli na znaczenie Prezydenta RP w procesie budowaniu przyszłości Sił Zbrojnych RP. Posłowie opozycji nie chcieli przyjąć do wiadomości, że dokument sygnowany wstępem ze strony Prezydenta RP – a więc Zwierzchnika Sił Zbrojnych RP, jest tylko głosem w dyskusji.

Głos w tej sprawie zabrał między innymi były wiceminister Obrony Narodowej – poseł Czesław Mroczek. Stwierdził on, że *„jeżeli ten dokument stałby się tylko podstawą do przemyśleń – to byłoby fatalnie. Bo dokument ten wychodzi od Zwierzchnika Sił Zbrojnych. Zwierzchnik Sił Zbrojnych to nie jest obserwator .... Zwierzchnik Sił Zbrojnych oto osoba, która wyznacza kierunki rozwoju Sił Zbrojnych i ponosi odpowiedzialność za ten rozwój”*.

Dlatego poprosił szefa BBN o wyjaśnienie, jakie jest stanowisko Prezydenta RP i osobiście ministra, w odniesieniu:

- do wielkiej fali odejść z wojska;
- spowolnienia, *„czy nawet zamrożenia procesu modernizacji technicznej, a w szczególności Marynarki Wojennej”*;
- unieważnienia postępowania na pozyskanie dla Marynarki Wojennej sześciu okrętów nawodnych;
- braku jakiegokolwiek postępu w zakresie pozyskania okrętów podwodnych;
- do unieważnienia przetargu w ostatnim etapie na pozyskanie holowników dla Marynarki Wojennej.

Odpowiedzi na te pytania nie padły jednak podczas posiedzenia.